

Fragment z listu Pana Artura Gospodarczyka, Ułana Poznańskiego z 11.01.2017 r. do ministra Jana Józefa Kasprzyka:

Na marginesie Panie Ministrze.

Nie jestem entuzjastą „Dobrej Zmiany”, bo mam odmienną od partyjnego katechizmu ocenę wartości i obcy jest mi pogląd o gorszych i lepszych sortach ludzi i opinii marszałka Brudzińskiego o komunistach i złodziejach maszerujących w manifestacjach KOD-u. Co nie wyklucza, Panie Ministrze, współpracy dla dobra Rzeczypospolitej w sprawach bezkonfliktowych, o ile jeszcze takie są.

Pragnę pogratulować Panu, Panie Ministrze, postawy kierowcy Pana auta podczas spotkania weteranów walk z przedstawicielami władz na 593. Wówczas, podczas uroczystości zaczął padać deszcz a na parkingu u podnóża nie było żadnych zadaszeń i trzeba było stać w deszczu, czekając na autobusy i moknąć. Wówczas kierowca Pana auta poprosił do samochodu moknących staruchów. W tym czasie Pan, Panie Ministrze, prawdopodobnie był z weteranami – przez siebie zaproponowanymi gośćmi razem i solidnie mókł. Brawo! To była klasa!! Pan się kierował postawą, którą zademonstrowali bohaterscy pułkownicy Kurek, Kamiński i Fanslau – być razem z żołnierzami nie na defiladzie lecz tam w boju na przodzie do samej śmierci i Wiecznej Chwały. Jeśli było inaczej – przepraszam. Padłem ofiarą własnej wyobraźni, ale wolałbym aby było tak jak napisałem na początku.

Natomiast inny przedstawiciel władzy po dobrym przemówieniu na szczycie przy pomniku wspominając wielokrotnie bezprzykładne bohaterstwo żołnierzy tu walczących, gdy zaczął padać deszcz – prędko czmychnął do auta i odjechał. A powinien być zostać i solidarnie ze starymi weteranami „bohatersko” zmoknąć. Mała rzecz – mokre majtki – a wstyd!

Wzorowego zachowania uczy się w domu lub nabywa w życiu – na studiach i częstym obcowaniem z przyzwoitymi ludźmi. Niektórzy jednak do końca życia nie wiedzą z czym to się je.

Z ostatniej chwili!!

„Dobra Zmiana” jednak jest – w sporcie, w skokach narciarskich.

Pozostaje z szacunkiem Panie Ministrze,

Artur Gospodarczyk